

Redakcja: Grzegorz Gil (dyrektor IEŚ), Anton Saifullayeu (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Spasimir Domaradzki, Bartłomiej Krzysztan, Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1628 (133/2026) | 28.05.2026

ISSN 2657-6996
© IEŚ

Szczepan Czarnecki

Między pojednaniem a konfliktem pamięci. Zjazd Niemców sudeckich w Brnie

W dniach 21-25 maja w Brnie pod hasłem „Życie jest spotykaniem” odbył się 76. zjazd Związku Wypędzonych Niemców Sudeckich, który po raz pierwszy w powojennej historii zorganizowany został na terytorium Republiki Czeskiej. Wydarzenie poruszyło jedną z najbardziej wrażliwych kwestii w relacjach czesko-niemieckich. Podczas gdy organizatorzy podkreślali znaczenie pojednania, dialogu i wspólnej pamięci historycznej, krytycy postrzegali zjazd jako symboliczny powrót sporów związanych z powojennym wysiedleniem Niemców oraz dekretem Edvarda Beneša. Zjazd, który przez dekady odbywał się wyłącznie na terytorium Niemiec, wywołał ostre reakcje polityczne oraz liczne protesty, uwidaczniając, że mimo upływu ośmiu dekad od tych wydarzeń pamięć historyczna pozostaje w Czechach silnie upolityczniona i spolaryzowana.

Zjazd Niemców sudeckich. W dniach 21-25 maja Brno po raz pierwszy w powojennej historii gościło zjazd Wypędzonych Niemców Sudeckich. Przedstawiciele i potomków społeczności, która po II wojnie światowej opuściła ziemie czeskie, zaprosili organizatorzy festiwalu Meeting Brno, podkreślając, że wydarzenie stanowiło inicjatywę czeskiego środowiska obywatelskiego, od lat zaangażowanego w rozwój dialogu czesko-niemieckiego oraz upamiętnianie wspólnej i konfliktowej historii regionu. Program wydarzenia obejmował m.in. uroczystości upamiętniające ofiary Holokaustu, Pochód Pojednania z Pohofelic do Brna przypominający powojenne wysiedlenie Niemców, a także debaty, wykłady, projekcje filmów, koncerty i prezentacje książek. Główne wystąpienia odbyły się w niedzielę w centrum wystawienniczym w Brnie, gdzie przemawiał m.in. premier Bawarii Markus Söder, określając zjazd jako historyczną chwilę, dzień nadziei i pojednania obu narodów.

Polaryzacja polityczna. Organizacja zjazdu Niemców sudeckich wywołała silne kontrowersje wśród części czeskiej sceny politycznej. 14 maja Izba Poselska czeskiego parlamentu głosami rządowej koalicji ANO, SPD i Zmotoryzowanych wezwała organizatorów do rezygnacji z wydarzenia. Wniosek został zgłoszony przez populistyczno-konserwatywne ugrupowanie Wolność i Demokracja Bezpośrednia (SPD) Tomia Okamury. Ugrupowanie, należące do najaktywniejszych przeciwników organizacji zjazdu, od dłuższego czasu prowadziło kampanię krytykującą wydarzenie, inicjując również petycję przeciwko jego organizacji na terytorium Czech. Premier Republiki Czeskiej oraz lider ANO Andrej Babiš podkreślał natomiast, że stanowisko parlamentu nie było wymierzone przeciwko Niemcom. Jednocześnie przyznał, że próbował zniechęcać niemieckich polityków do udziału w wydarzeniu z obawy przed możliwymi napięciami społecznymi. Równocześnie prezydent Republiki Czeskiej Petr Pavel objął festiwal Meeting Brno patronatem, natomiast przewodniczący Senatu Miloš Vystrčil z Obywatelskiej Partii Demokratycznej (ODS) podkreślał potrzebę pojednania i dialogu w duchu czesko-niemieckiej deklaracji o wzajemnych stosunkach. Poparcie dla organizacji zjazdu wyraziły także władze Brna, w tym prezydentka miasta Markéta Vaňková (ODS), przypominając, że zarówno zbrodnie II wojny światowej, jak i późniejsze wypędzenie Niemców stanowiły tragiczne doświadczenia historyczne. Pomimo politycznych sporów organizatorzy konsekwentnie podkreślali pojednawczy charakter wydarzenia oraz znaczenie czesko-niemieckiego dialogu. Do sprawy odniosło się również czeskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, zaznaczając, że zjazd nie miał charakteru publicznego zgromadzenia ani demonstracji, wobec czego państwo oraz władze Brna nie miały podstaw prawnych do zakazania wydarzenia.

Reakcje społeczne. Organizacja wydarzenia wywołała również wyraźne reakcje społeczne, ujawniając utrzymującą się ambiwalencję czeskiego społeczeństwa wobec problematyki wypędzenia Niemców sudeckich. Według badania agencji Median, przeprowadzonego dla Český rozhlas na próbie ok. 1 tys. respondentów, 57% badanych uznało

organizację zjazdu Niemców sudeckich w Brnie za niewłaściwą, podczas gdy 43% nie widziało w tym problemu. Szczególnie wysoki poziom sprzeciwu odnotowano wśród najstarszych respondentów – w grupie powyżej 75 roku życia negatywny stosunek deklarowało 69% ankietowanych. Odwrotną tendencję obserwowano natomiast wśród najmłodszych badanych: w grupie do 24 roku życia 68% respondentów popierało organizację wydarzenia. Niechęć części społeczeństwa została wyrażona również poprzez działania protestacyjne organizowane przez środowiska nacjonalistyczne i komunistyczne. Największa demonstracja przeszła w niedzielę przez centrum Brna – z okolic głównego dworca kolejowego na Plac Dominikański. Według różnych szacunków uczestniczyło w niej od ok. 2,5 tys. do 4 tys. osób. Protestujący odwoływali się przede wszystkim do pamięci okupacji niemieckiej, powojennych wysiedleń oraz obrony dekretów Beneša, przedstawiając zjazd jako próbę symbolicznej rewizji powojennego porządku i relatywizacji historycznej odpowiedzialności Niemiec za wydarzenia II wojny światowej.

Podsumowanie. Historia Niemców sudeckich pozostaje jedną z najbardziej wrażliwych i nie do końca przepracowanych traum w relacjach czesko-niemieckich. Choć stosunki tych dwóch państw w ostatnich dekadach wyraźnie się poprawiły, temat powojennego wysiedlenia Niemców nadal posiada silny potencjał mobilizacji politycznej i symbolicznej. W czeskiej polityce „karta sudecka” była wielokrotnie wykorzystywana przez środowiska nacjonalistyczne jako narzędzie budowania kapitału politycznego oraz mobilizacji elektoratu wokół obrony dekretów Beneša i powojennego porządku. Szczególnie widoczne było to podczas wyborów prezydenckich w 2013 r., kiedy Miloš Zeman umiejętnie połączył postulaty domniemych środowisk rewizjonistycznych z kandydaturą swojego konkurenta Karla Schwarzenberga. Zeman przeciwstawił wówczas obronę dekretów Beneša rzekomej relatywizacji nazistowskich zbrodni, a Schwarzenberg podczas kluczowej debaty telewizyjnej nie zdołał skutecznie odeprzeć tej narracji. Jednocześnie znaczenie tego konfliktu stopniowo słabło – zarówno wskutek europeizacji debaty publicznej, przesunięcia nastrojów antyniemieckich na kwestie migracji i integracji europejskiej, jak i zmian pokoleniowych, dla których problematyka Niemców sudeckich nie ma już tak silnego emocjonalnego znaczenia.

Nie oznacza to jednak całkowitego zaniku konfliktu. Pamięć o II wojnie światowej i wypędzeniu Niemców nadal pozostaje źródłem politycznych sporów, konkurencyjnych interpretacji historii oraz okresowo powracających napięć społecznych. Współcześnie problematyka ta jest nadal instrumentalizowana przez część środowisk nacjonalistycznych i populistycznych, przede wszystkim przez SPD Tomia Okamury, które regularnie odwołuje się do retoryki zagrożenia niemieckim rewizjonizmem. Przed II wojną światową Niemcy stanowili niemal jedną trzecią mieszkańców ziem czeskich, a powojenne wysiedlenie ok. 3 mln Niemców pozostaje jedną z najbardziej kontrowersyjnych kart czeskiej historii XX wieku.